

# 1. Cnoty

## Styczeń

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

1. Dobry Bóg na pewno pobłogosławi te wysiłki, które się czyni w czasie choroby po to, by Mu nie sprawiać przykrości poprzez brak regularności.
2. Trzeba, byście sami wprawiali się w cnotę, ponieważ ona nie przyjdzie, by was doskonalić wbrew waszej woli. Ćwiczcie się każdego dnia.
3. Jeśli posiadacie cnoty, to ich liczba nigdy nie będzie dla was brakiem.
4. Ci, którzy posiadają najwięcej cnót, będą filarami dzieła; ci, którzy mają najwięcej wspaniałomyślności, którzy najmniej kochają samych siebie; najposłuszniejsi, najpokorniejsi, najbardziej oddani.
5. Jeśli zrobicie akt ubóstwa raz dziennie lub częściej, będziecie nieskończenie bogatsi, niż obojętnie jak wielki bogacz świata.
6. To znaczy nie być wytrwałym człowiekiem, gdy się załamie pod pierwszą dolegliwością, którą ma się do zniesienia.

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

7. Moje Dzieci! Trzeba by teraz, skoro jesteście po rekolekcjach, żeby nie było żadnego niedociągnięcia, ale przede wszystkim wśród nowicjuszy. W nowicjacie trzeba żyć w taki sposób, by nie można było odkryć w was nic godnego nagany, moi drodzy nowicjusze.
8. Trzeba byście wypędzili z was wszystko to, co nie jest według ducha zakonnego, a szczególnie wszystko to, co jest przeciwne pięknej cnotie. Trzeba nie tylko nie ulegać pokusom, ale trzeba być, że tak powiem, roznamiętnionym wobec tej pięknej cnoty.
9. Młodzi ludzie są zazwyczaj roznamiętnieni do jakiejś rzeczy. Wy, moje dzieci, bądźcie roznamiętnieni dla świętej cnoty. Ponadto, jeśli na początku nie postępuje się bardzo dobrze lub chociaż dobrze, to daje to smutne nadzieje na później. A więc czystość, czystość, skromność anielska...
10. Wszyscy studenci teologii i inni, powinni być mężami cnót, ponieważ wstępując do Zgromadzenia, powinno się mieć na sercu, by się uświęcić, by się oddać jemu, by postępować w nim dobrze dla chwały Bożej i zbawienia dusz, cokolwiek by to kosztowało i bez patrzenia czy jest w nim nam wygodnie czy nie.
11. To podczas tego miesiąca w sposób szczególny powinniście zamieszkać w tym Sercu. Oby ono was przemieniło w człowieka nowego, i żeby wam dało przede

wszystkim dwie cnoty istotne dla zakonnika: posłuszeństwo i pokorę - bowiem to w tych dwóch cnotach szczególnie Najświętsze Serce zaleca nam: *Semetipsum exinanivit et factus obediens usque ad mortem (Wyniszczył samego siebie i stał się posłusznym aż do śmierci)*. I jeśli wy będziecie pokorni i posłuszni, będziecie również czyści.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

12. Nie trzeba mówić innych rzeczy, jak tylko poważne, pełne religii.
13. Trzeba mówić tylko wtedy, gdy coś trzeba powiedzieć. Wtedy to ma większą wartość niż milczenie.
14. Wady i cnoty wykluczają się. Z wadami można czynić dobro tylko z wielką trudnością, gdy tymczasem z cnotą, czyni się dobro z wielką łatwością. To, co kosztuje rozpustnego, wydaje się niczym dla cnotliwego.
15. Stałość i gorliwość zdobywają poważanie i szacunek.
16. Porządek jest źródłem pokoju zarówno dla siebie, tak i dla innych.
17. Akt cnoty spełniony z niedbałością raczej umniejsza cnotę, niż ją powiększa. Trzeba go wykonywać z surową energią, wtedy daje korzyść duszy i przyczyni się do zdobycia cnoty.
18. Mamy przyłożyć się wszystkimi siłami, by dawać dobry przykład wszystkich cnót naszym braciom, także i nowym, którzy przyjdą, a którzy nieraz ukazują tak dobre predyspozycje dla cnoty, praktykując cnotę jak ludzie, którzy od lat żyją w klasztorze. Jest tu oczywiście działanie Boże, które ukazuje się w sposób nadzwyczajny, które trzeba popierać, a nie trzeba się jemu sprzeciwiać. Trzeba nauczyć nowych współbraci cnót poprzez nasze przykłady i przez nasze słowa.
19. Cnota ubóstwa polega na radowaniu się z nieposiadania tej lub innej rzeczy - brakuje mi ubrań, jestem szczęśliwy. Ważne jest radowanie się z umartwień - mam pragnienie, a nie mam nic do picia - znieść radośnie tą przykrość dla Boga jest cnotą.
20. Charakter prawdziwej cnoty - być szczęśliwym ze znoszenia barków, ponieważ to podoba się Jezusowi. Bez tej dyspozycji nie ma cnoty, nie ma misjonarza, jest się nikim.
21. Trzeba być całkowicie uważnym na to, co się mówi, teraz i zawsze. Bowiem, w jaki sposób postępuje się teraz, jest wskazówką tego, co będzie robiło się potem.
22. Nie można stracić z oczu tego, że to nasz sposób życia: pracowitość, cichość, nasz spokój, skromność, wierność przepisom, który wydają się przekraczać ogólny sposób postępowania, sprawia, że jesteśmy szanowani przez tych, którzy nas znają, duchowieństwo i naszego biskupa. Gdy się zaniedba ten sposób postępowania, to samo stanie się z naszym szacunkiem.

23. Trzeba, aby szacunek do cnoty czystości wzrastał w miarę postępowania w studiach... I nie powinniśmy czytać lektur, które z natury wywołują pokusy przeciwko tej pięknej cnotcie, chyba że tego absolutnie wymaga praca.

24. Nie zrobimy postępu w cnotcie inaczej jak tylko przez zaparcie się samego siebie.

25. Nigdy nie robić wydatków na rzeczy, bez których można się obejść, nawet, jeśli chodzi o ozdobę dla kościoła. Nigdy nie zaciągać długów, to zaraza we wspólnocie.

26. Z wytrwałością dojdzie się do końca wszystkiego, bez niej nie zrobi się nic, absolutnie nic. To niemożliwe bez wytrwałości dokonać jakiegoś dzieła; aby być wytrwałym trzeba mieć charakter.

27. Trzeba pokazać się mężczyzną i nie tchórzyć przed trudnościami. Zresztą charakter jest tym, czego człowiek najbardziej potrzebuje na tym świecie. Również mężów z charakterem się szanuje! Bez wytrwałości to i samo niebo nie będzie naszym udziałem, bowiem jest napisane: *kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony*.

28. Termometrem, przy pomocy którego można zdać sobie sprawę z cnoty jakiegoś kandydata, jest posłuszeństwo. Bez posłuszeństwa nie ma cnoty.

29. Trzeba mówić tak jak się wierzy i czynić tak, jak się mówi... Ta stałość powinna być naszą, nie tylko odnośnie spraw wiary, do czego jest zobowiązany każdy chrześcijanin, ale tak samo odnośnie spraw doskonałości, przepisów reguły, poleceń przełożonych...

30. *Modestia vostra nota sit omnibus hominibus (Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom)* - Zapamiętajcie dobrze te słowa i weźcie je dosłownie. Bowiem przez skromność sprawicie, że będziecie znani i dacie świadectwo o dziele...

31. Rzadko można spotkać ludzi, którzy są skąpi dla czasu. Ktoś, kto jest troskliwy w wypełnianiu swego obowiązku, nie powinien nigdy utracić nawet jednej minuty. Stracić pół dnia - to poważna sprawa.

## **L u t y**

1. Być w mowie i piśmie precyzyjnym, zrozumiałym, konsekwentnym, nie pozwalać sobie na wyrażenia, które by mogły, nawet tylko trochę, dać miejsce myślom nieprzyzwoitym...

2. Nie chcieć innej rzeczy niż ta, którą się zaczęło chcieć. Mocny charakter polega na tym, żeby walczyć i wyrzekać się charakteru niestałego.

3. Trzeba przyłożyć się z możliwie największą troskliwością do tego, by wyciągnąć możliwie jak najwięcej korzyści ze wszystkiego tego, co się słyszy, czyta, z kazań, zachęt, wskazań... Są to bowiem drogi, którymi prowadzi Boża Opatrzność. Kto na to nie zwracałby uwagi, pozbawia siebie łask, które sprawiłyby u niego postęp w cnocie, w wytrwaniu.

4. Trzeba być grzecznym, bardzo miłym, bardzo powściągliwym, tak jakby badano wszystkie nasze czyny, wszystkie nasze kroki, ale nie trzeba być poufałym z nikim.

*Wyjaśnianie Reguły przez Najprzewielebniejszego Ojca (ks. A. Sobczyk MSF)*

5. Bowiem to w chorobie, w cierpieniu cnota też chce być praktykowana. Nie trzeba wcale używać dłużej lekarstw i dyspensować się od reguły, niż wymaga tego nasz stan zdrowia, a z chwilą, gdy się czuje na tyle dobrze, że można obyć się bez nich, należy żyć ze wspólnotą.

*Postanowienia ks. J. Berthiera (ks. M. Bocian MSF) z lat 1865-1867*

6. Akt wiary we wszystko, co Bóg objawił, a szczególnie w błogosławieństwa (ewangeliczne); we wszystko, czego naucza Kościół i Ojciec święty. Akt przywiązania do nauki Stolicy Apostolskiej. Akt nadziei: Nadzieja zbawienia i łaski do zdobycia świętości. Zawierzenie Bogu odnośnie życia, zdrowia, zajęć i jakichkolwiek wydarzeń. Akt miłości: Miłość bliźniego, uprzejmość, życzliwość, aspiracje, żal, pragnienie zrobienia wiele z miłości ku bliźnim i praktykowania cnót w stopniu doskonałym.

7. Akty pobożności: Uwielbienie, chwała, dziękczynienie, akt ofiary;

8. Prośby: Za siebie samego, za rodziców, współbraci, przełożonych, dobrodziejów, za Papieża, duchowieństwo, za cały Kościół, za wspólnoty zakonne, za dziewice żyjące w świecie, za grzeszników, chrześcijan odłączonych, za niewierzących, za dusze w czyśćcu.

9. Sprawiedliwość: Względem przełożonych - akty posłuszeństwa i szacunku; względem bliźnich - wewnętrzne akty miłości bliźniego, szczególnie w stosunku do osób, które sprawiły mi przykrość, grzeszników, ludzi opuszczonych i budzących odrazę, ludzi prostych i biednych; względem samego siebie - upokorzę się wobec kapłanów, ludzi sprawiedliwych i grzeszników; wzbudzę pragnienie stawiania na pierwszym miejscu ich poglądów i myśli, a nie swoich; ich wolę, a nie swoją; pragnienie, by oni byli bardziej szanowani niż ja; cieszyć się na myśl o upokorzeniach, jakie mogłyby mnie spotkać.

10. Męstwo: Cierpliwość w doświadczeniach, umiłowanie krzyża, pracy; pragnienie zrobienia wiele i cierpienia dla sprawy Bożej.

11. Umiarkowanie: Postanowienie zachowania milczenia, panowanie nad uczuciami, nawet słusznymi, opanowanie wzroku, języka, zwłaszcza w rozmównicy i w

konfesjonale. Po wzbudzeniu tych aktów poproszę Jezusa i Jego Matkę o błogosławieństwo.

**12.** Idąc do ołtarza, przyoblokę się wewnętrznie w naszego Pana Jezusa Chrystusa, usiłując zatopić się w Nim, wnikając w Jego Ducha, który jest duchem pokoju i pokuty.

**13.** Dziękczynienie: Pieśń Trzech Młodzieńców. Następnie zjednoczenie ze wszystkimi zbawionymi w niebie, szczególnie z Maryją, podobnie jak na początku modlitw. Przez Niej ofiaruję Jezusowi swoje zajęcia. Powtórzę wszystkie akty pobożne wzbudzone podczas modlitw. W tym wszystkim postaram się zachować Ducha naszego Pana.

**14.** Wchodząc do swego pokoju, zrobię znak krzyża, pokłonię się krucyfiksowi, matce Bożej z La Salette i św. Józefowi. W postawie prostracji ofiaruję swoją pracę i poproszę o błogosławieństwo. To samo uczynię przed opuszczeniem pokoju.

**15.** Na początku każdej czynności - wewnętrzny akt miłości i zjednoczenia z Panem. Po rekreacji wieczornej aż do południa następnego dnia zachowam milczenie w takim stopniu, jak to będzie możliwe. Podobnie po nieszpórach aż do modlitwy wieczornej.

**16.** W konfesjonale będę miał oczy całkowicie zamknięte, nie rozglądając się nigdy wokół siebie.

**17.** Roztropność: Będę się starał przewidzieć niebezpieczeństwa grożące w danym dniu, błędy, których należy się obawiać, środki do ich uniknięcia, dobre czyny i dzieła, jakich należałoby dokonać. Postanowienie unikania okazji do złego i podjęcia środków zaradczych.

## 2. Maryja

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

**18.** Wszystko, co otrzymujemy od Maryi, powinno do Maryi wrócić.

**19.** Nasza Pani z La Salette dała nam wielkie pouczenie w swym Objawieniu: miłość rekolekcji, skromność, prostotę, uległość Jej Synowi.

**20.** A skoro już dochodzimy do końca tego pięknego miesiąca Maryi, ponieważ nie pozostało nam już więcej niż dziewięć lub dziesięć dni, skorzystam z nich, by dobrze pomodlić się do tej dobrej Matki. Znacie przecież to, co powiedział św. Franciszek Borgia do nowicjuszy, którzy nie mieli czułego nabożeństwa do Maryi: *Moi bracia, nie wytrwacie*; i to co przepowiedział, spełniło się. Przeciwnie, słyszymy również każdego dnia w *Pochwałach Maryi*, że jest niemożliwym, żeby sługa Maryi odrzucił łaskę zbawienia. Poświęćcie się więc całym sercem tej dobrej Matce, i wszystko co macie: wasze zdrowie, wasze studia, wasz postęp duchowy, a szczególnie proście Ją,

by was wprowadziła do Najświętszego Serca Jezusa, którego miesiąc wkrótce rozpoczniemy.

*Wyjaśnianie Reguły przez Najprzewielebniejszego Ojca (ks. A. Sobczyk MSF)*

**21.** Moje dzieci! Mamy wszystko od Maryi, więc konsekwentnie wszystko powinniśmy Jej oddać.

**22.** Oto dwie myśli, o których tak często się zapomina:

1° Mamy wszystko przez Maryję: łaskę chrztu, pierwszej komunii, powołania, tę odrobinę cnoty, którą mamy- jednym słowem wszystko. To rzeczywiście przez Nią rodzaj ludzki otrzymał swe odrodzenie: Wcielenie, Odkupienie ze wszystkimi jego dobrodziejstwami, wszystko to przychodzi przez Maryję.

2° Nie ma nic więc bardziej słusznego, niż oddać Jej wszystko. Poświęćcie więc Jej w tym miesiącu wszystkie wasze prace, wasze małe umartwienia, aby być całkowicie dla Niej. Ale nie zapominajcie, że jeśli zadowolicie się tylko tym, bez czynienia czegoś więcej, chcę powiedzieć przez to, że bez praktykowania cnoty, i to cnoty solidnej, jak pokora, posłuszeństwo, wyrzeczenie, to wszystkie pozostałe prace pozostaną niczym. Przyłóżcie się więc do tego, moje dzieci, i będziecie coraz szczęśliwsi w Świętej Rodzinie.

*Postanowienia ks. J. Berthiera (ks. M. Bocian MSF) z lat 1865-1867.*

**23.** Kontrakt z Maryją - 29 stycznia 1867 r.

Maryjo, odwieczna Dziewico, wybrana od wieków jako słońce, w poczęciu Niepokalana, łaski pełna, Córko Ojca, Matko Syna, Oblubienico Ducha Świętego, dzisiaj obieram Ciebie za moją Matkę. Chcę Cię mieć za swoją jedyną Oblubienicę, Najpiękniejszą. Rezygnuję i odrzucam wszystko co ziemskie. Pragnę, by wszystkie poruszenia mojego serca były skierowane ku Tobie, bym nie kochał tego co ziemskie, nawet w sposób naturalny.

**24.** Urzekaj mnie więc swoim widokiem i pięknnością, okaż mi swoją łaskawość i panuj nad moimi zmysłami, żebym nie żywił żadnych nieuporządkowanych pragnień; panuj nad moją wyobraźnią, by się napełniała Twoją doskonałością i pięknnością; panuj nad moim rozumem, abym z każdym dniem coraz lepiej poznawał Ciebie i Twojego Syna, na tym bowiem polega życie wieczne; panuj nad moim sercem, aby ku Tobie kierowało wszystkie swoje uczucia; panuj nad moją wolą, by dążyła do tego, co Twoje i wybierała zawsze to, co jest miłe Tobie i Jednorodzonemu Synowi Twojemu.

**25.** Maryjo, bądź Oblubienicą mojego serca, a wówczas będę przemawiał do Pani, chociaż jestem prochem i pyłem. Mnie, słudze najpokorniejszemu godzi się powiedzieć swojej Pani to, co niegdyś mówił Twój Syn swojej Służebnicy.

**26.** Proszę Cię, Matko, nie o cud lecz o łaskę, której łatwo możesz mi udzielić jako znak pozwolenia: Uwolnij mnie od wszelkich niegodnych uczuć mojej natury.

27. Zamiast obrączki będę zawsze nosił na swoim sercu znak Twojego Niepokalanego Poczęcia, bym o każdej godzinie dnia i nocy pamiętał o najśodszej Oblubienicy mojej.

28. Ponieważ dla oblubieńców wszystko jest wspólne, uczyni mnie uczestnikiem niebieskich darów, rozdawczynią których zostałaś ustanowiona, ja zaś będę się starał o Twoją cześć i głosił miłość, zarówno w prywatnych rozmowach, jak i w świętym sakramencie pojednania oraz w publicznych przemówieniach. Kontrakt ten podpisuję: Jan Maryi.

## Marzec

### **3. Modlitwa, pobożność, życie sakramentalne i duchowe**

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

1. Ten, kto nie jest gorliwy w kaplicy, nie kocha należycie naszego Pana. A jeśli twierdzi, że Go kocha, to oszukuje samego siebie.

2. To pobożność czyni dobrym uczniem, dobrym zakonnikiem, dobrym kapłanem. Jeśli jej zaniechacie, zboczycie z drogi do wyznaczonego celu. Sam stwierdziłem, że jednostki niegdyś posiadające pobożność, a które później ją utraciły, nie chcą słuchać ani rad, ani uwag, ani upomnień, ani gróźb. Oni mogą posunąć się daleko na drodze zła, bowiem Pan, który nie lubi serca letniego, wyrzucił ich ze swych ust, zgodnie z przysłowiem zawartym w Piśmie Świętym.

3. Oto, moje dzieci, jeszcze jeden poważny znak, który posiadali wszyscy święci: to wielka miłość do Pisma Świętego. Szkoda, że u niektórych z was nie spostrzega się tej świętej namiętności do studium tej Księgi, którą należałoby czytać i uczyć się jej na kolanach, by coraz bardziej w niej smakować.

4. To przede wszystkim podczas rekolekcji stajemy się ludźmi. One nadają ton na cały rok.

5. Natura człowieka jest słaba i nigdy nie przyłoży się do modlitwy i do zjednoczenia z dobrym Bogiem. Powoli upada się coraz niżej, nie zauważając tego. Historia jest w tym przypadku wielką nauką dla tego, kto potrafi z niej korzystać.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

6. Bez pobożności nie zrobi się nic.

7. Środkami dla uniknięcia grzechu i czynienia wszystkiego dobrze są rozmyślenia o: przykładzie Jezusa Chrystusa, o celu ostatecznym człowieka, brzydocie grzechu, ubóstwie, upokorzeniach Jezusa i Jego miłości wobec nas.

8. Aby dobrze się modlić potrzebne jest skupienie i obecność Boża.

9. Kto nie ma ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego.

10. Aby dobrze się modlić potrzebne jest skupienie i obecność Boża.

11. Ten, kto zaniedbuje to, co mu zostało powierzone, nie ma prawdziwej pobożności. Każdy powinien interesować się całym sercem tym, co odnosi się do dobra wspólnoty, bez zajmowania się jednak tym, co go nie dotyczy.

12. To podczas rozmyślenia stajemy się ludźmi: szczęśliwy ten, kto rozważa prawdę tylko w blasku jej promieni bez hałasu słów.

13. Pobożność, która pozwala nam, na liczne wyjątki odnośnie regulaminu jest pobożnością więcej niż wątpliwą.

14. Trzeba mieć dużo więcej ufności w modlitwie niż w naszej własnej wartości. To nie od naszej wartości zależy nawrócenie ludzi. Ta sama zachęta wywołuje u jednego uczucie pocieszenia, a innego pozostawia nieczułym. Skąd to pochodzi? To zawdzięcza się dość często modlitwie jakiejś świętej duszy, a nie pocieszycielowi.



**15.** Przez zaniedbanie ćwiczeń pobożnych, modlitwy, pozwala się stworzeniu zająć miejsce w swym sercu, a wtedy nie jest się więcej skromnym, dochodzi się do poważnych upadków. Nie zdarza się i nie zdarzyło się innym nic, co nie mogłoby się zdarzyć i nam. Jesteśmy z tego samego błota.

**16.** Powinniśmy być bardzo czujni nad naszymi uczuciami, nad nami samymi. Gdy jakieś stworzenie zajmuje nas w naszych modlitwach, naszych lekturach, możemy być pewni, że jest tu jakiś nieporządek i że to pochodzi od szatana. Nawet, gdy dojdziemy do doskonałego przewyciężenia nawyków najbardziej obrzydliwych, nie powinniśmy nigdy przestać obawiać się ponownych upadków.

**17.** Bez miłości Bożej, która rozplomienia się w rozmyślaniu, nie robi się nic... Ten, kto nie jest gorący, nie może podłożyć ognia, trzeba być samemu gorejącym węglem.

**18.** Pismo Święte trzeba czytać. Czytać wciąż od nowa. Teksty Pisma Św. są sztabkami złota...

**19.** Jeżeli się chce uczynić dużo dobra, trzeba dużo modlić się. Człowiek z siebie samego nie ma dużo wpływu na człowieka. Trzeba być mężem Bożym, wtedy się nawróci dusze, wyświadczy się im dobro.

**20.** Wszelkie dobro, które mamy, trzeba przypisać Komunii Św. i sakramentowi pokuty i pojednania. Ale Komunia Św. nie przyniesie dobrych owoców, jeżeli ją nie poprzedził starannie odbyty sakrament pokuty.

**21.** Jeżeli mamy przykrości, kłopoty, to pochodzi to z tego, że się nie jesteśmy mężami modlitwy...

**22.** W konfesjonale używać zachęt: do dzieci, aby nawrócić ich rodziców, do kobiet, aby nawrócić ich mężów.

**23.** Bez Boga jesteśmy straceni. Jeśli przestaniemy wzywać Jego pomocy, to zatracimy nasze zbawienie. Nie powinniśmy się chlubić z naszych zwycięstw, które się odnosi, albo, które się odniosło w przeszłości, ponieważ jeśli opuścimy Boga, jeśli nie będziemy uciekali się do Niego, będziemy nędznikami zdolnymi uczynić wszystko, za wyjątkiem dobra.

**24.** Poniekąd dwa są fundamenty naszego dzieła. Modlitwa pozwoli nam zebrać więcej owoców w duszach niż talenty i wymowa. To modlitwa właśnie daje naszym słowom namaszczenie, które nawraca. Praca w naszych czasach jest bardziej potrzebna niż dawniej. Św. Paweł nawet w pełni swych misji pracował.

**25.** Pobożność jest użyteczna do wszystkiego... Jest użyteczna dla zdrowia, ponieważ pobożny nie robi ekscesów, przeciwnych posłuszeństwu, jest wstrzemięźliwy. Jest użyteczna dla studiów, dla wszystkich dzieł. Jaka gwarancja dla dzieł, jeżeli wszyscy byliby pobożni? To mężowie pobożni dokonują dzieł. Gdy tymczasem ci, którzy nie są pobożni nie są zdolni do czynienia czegokolwiek.

26. Wszystkie nasze małe utrapienia, niedbałości, nasz sposób wykonywania zobowiązań pochodzą z tego, że się nie kocha dostatecznie Jezusa Chrystusa... Zbliżcie się do Boga, a wtedy konsekwentnie wasze serce rozplamieni się miłością, bowiem wiecie, że światło i ciepło wypływają z tego samego źródła.

27. Przygotowujcie się dobrze do przyjęcia Komunii, myślcie ciągle o Jezusie Chrystusie i mocno trzymajcie się Jego. Bądźcie zjednoczeni z Nim w waszych pracach, modlitwach, rekreacjach, dziękczynieniach.

28. To przez pracę i modlitwę zostało założone dzieło i tylko przez te środki będzie się ono utrzymywało i rozwijało. Im bardziej się zaniedba te środki, tym mniej dzieło będzie się rozwijało i tym mniej będzie otrzymywało błogosławieństwa z nieba.

29. Mamy być mężami modlitwy, aby Bóg nam błogosławił. Ale modlitwa nie wystarczy, trzeba jeszcze być mężami wyrzeczenia i ofiary, oddającymi się z dobrego serca temu, czego żądają sprawy dzieła lub nasi przełożeni, nawet gdyby nas to wiele kosztowało.

30. Bez posłuszeństwa, bez tego wyrzeczenia, nie zrobi się nic. Pobożność, która się nie łączy z duchem wyrzeczenia i posłuszeństwa jest podejrzana. Bądźcie dobrego ducha. Dobry duch – duch modlitwy i wyrzeczenia. Właśnie ludzie z takim duchem dokonują wielkich dzieł.

31. Nic nie jest tak konieczne dla duchownych jak cicha modlitwa przed, podczas i po naszych czynnościach. Niech naszym głównym zajęciem będzie rozmyślanie o życiu Jezusa.

## **K w i e c i e ń**

*Postanowienia ks. J. Berthiera (ks. M. Bocian MSF) z lat 1865-1867.*

1. O cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam - daj mi Panie, ducha modlitwy. Trzeba się dobrze modlić rano i wieczorem - naucz nas modlić się. Ustanowiony dla ludzi w tym, co należy do Boga - modlitwa jest najpotężniejszym środkiem osobistego uświęcenia, najpotężniejszym środkiem do nawracania grzeszników i uświęcania dusz, oraz najważniejszym obowiązkiem kapłana. A więc do modlitwy!

2. Przygotowanie do Mszy świętej:

Zjednoczę się z Jezusem ukrzyżowanym. Uznam siebie za obarczonego krzyżem, by zostać wraz z Nim ukrzyżowanym. *Christo confixus sum cruci (Z Chrystusem jestem przybity do krzyża)*. Wyobrażę sobie Maryję u stóp krzyża współofiarującą się ze swoim Boskim Synem, a w La Salette noszącą krzyż na swoich piersiach.

3. Zawsze będę składał Najświętszą Ofiarę w zjednoczeniu z intencjami Najświętszej Dziewicy i będę się z Nią łączył podczas świętych czynności. Po Mszy św. dziękczynienie - najpierw modlitwy liturgiczne, a następnie poproszę pokornie Maryję, by Ona podziękowała swojemu Boskiemu Synowi.

4. Przed przystąpieniem do świętego trybunału pokuty odrzucę wszelkie naturalne myśli i uczucia i zjednoczę się z Jezusem i Maryją.

5. Będę kochał wszystkie święte funkcje i będę się starał zamienić je w nieustanną modlitwę przez ducha wiary. Bez żalu będę rezygnował dla ich wypełnienia z innych zajęć, nawet pozornie ważniejszych. Nieustanna modlitwa będzie moim ratunkiem. Ona jednak zakłada skupienie. Będę więc kochał swój pokój i w miarę możliwości zachowywał milczenie.

6. Podczas tych rekolekcji chcę nabyć ducha modlitwy i pokory. Nie potrafię być pokornym bez modlitwy i zjednoczenia z naszym Panem. Nie potrafię kochać biednych i grzeszników. Absolutnie nie potrafię wytrwać w sprawowaniu świętych posług i w studium, jeżeli nie będzie mnie krzepił niebieski pokarm modlitwy.

7. Dla nabycia ducha modlitwy pierwszym moim słowem będzie: Jezus, Maryja, Józef; pierwszą moją czynnością będzie znak krzyża na sercu i ucałowanie krucyfiksu... Potem, jeżeli czas mi na to pozwoli, pobudzę swoją energię kilkoma uderzeniami dyscypliny. Upadnę na kolana, prosząc Najświętszą Dziewicę o błogosławieństwo, oraz z pokorą i skruchą ucałuję ziemię. Ofiaruję Bogu swoje czynności z intencją uzyskania odpustów. Następnie zajmę się rozważaniem spraw nadprzyrodzonych, a przede wszystkim przedmiotem modlitwy.

8. Będę się przyzwyczajał, by szczególnie w chwilach pokus rzucać do swych stóp sprawy ziemskie i wznosić się duchem do nieba, do Jezusa i Maryi. Modlitwa będzie życiem mojej duszy. Rozpoczynając ją, pomyślę o tej małej trzódce wybranych, którzy oddają cześć Jezusowi i Maryi na wszystkich miejscach świata i jednoczą się w ich miłości.

9. Chciałbym, by nikt nie kochał Jezusa i Maryi więcej niż ja.

1. Wieczorem dnia poprzedniego będę przygotowywał przedmiot modlitwy i podzielę go przynajmniej na dwa punkty, zgodnie z zaleceniem wszystkich mistrzów życia duchowego.

2. Będę wielbił mojego Zbawcę i ofiaruję swoje obowiązki Jego Matce.

3. Akt wiary ze względu na Ich wielkość.

4. Akt nadziei ze względu na moje grzechy i konieczne łaski do stania się świętym.

5. Akt miłości do Jezusa i Maryi.

10. Modlitwa: Poprzedniego dnia przygotuję jej przedmiot. Podzielę modlitwę na dwa punkty i zastanowię się nad owocem, jaki powinna ona przynieść dla mnie. Na początku modlitwy pomyślę o wszystkich czystych duszach, a zwłaszcza o tych osobach, które z łaski Bożej tego dnia poznam, i zjednoczę się z nimi w ofierze, a także ze wszystkimi Świętymi w niebie i wszystkimi duszami w czyścisku. Wszystkie zajęcia ofiaruję Maryi, a przez Nią i z Nią - Jezusowi; z Nim zaś, w Nim i przez Niego - Najświętszej Trójcy.

## **4. Posłuszeństwo, szacunek dla przełożonych, karność zakonna**

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

11. Szacunek dla władzy jest probierzem posłuszeństwa i ducha zakonnego.
12. Wszelki zło, wszelki nieporządek i wszelkie kłótnie pochodzą z nieposłuszeństwa.
13. Zapamiętajcie sobie dobrze, że najlepsza polityka, to być zawsze bardzo otwartym na swego przełożonego.
14. Chce się zrobić z was dobrych duchownych, zdolnych do sprawowania posługi kapłańskiej. Gdy sprzeciwicie się decyzjom i zamiarom, które wasz przełożony podejmuje odnośnie waszej osoby, możecie grzeszyć ciężko, gdyż możecie wtedy uniknąć możliwości pełnienia funkcji kaznodziei czy spowiednika. Jeśli tego nie rozumiecie, nie rozumiecie moich zasad i waszych zobowiązań.
15. Naszym zabezpieczeniem na ziemi jest posłuszeństwo. Nie jest służalczością, ale prawdziwą wolnością, która podporządkowuje nas samemu Bogu. Wyzwalając nas od nas samych, od naszej własnej woli, od naszych kaprysów i drugiego człowieka, wiąże nas z Bogiem. Jemu jesteśmy posłuszni w osobie naszego przełożonego.
16. W chwili, gdy zaczniecie stawiać fałszywe kroki poza wyznaczoną wam drogą, gdy zaczniecie rządzić się sami i przestaniecie zwracać uwagę na to, co wam mówią wasi przełożeni, przestajecie być zakonnikami i stajecie się zaprzeczeniem zakonnika.
17. Przyjmijcie to jako pewne, że człowiek nigdy nie nauczy się kierować sam sobą, ale zawsze powinien być kierowany przez kogoś innego.
18. Nie proście nigdy o pozwolenie, gdy wiecie, że nie powinniście go otrzymać.
19. Dobry Bóg reprezentowany w osobie przełożonego, nie pobłogosławi nigdy niczego, co się wykonuje wbrew jego woli. Gdy się tak robi, jest się egoistą, kimś bardzo niskim i bardzo małym.
20. Jeśli chce się być dobrymi zakonnikami, trzeba robić rzeczy nie według swego gustu, według swych własnych kaprysów lub, jak się rozumiało w swych myślach, ale tak, jak to polecili przełożeni. Róbmy wszystko z zakonnym przekonaniem.
21. Nie bądźcie tymi, nad którymi przełożeni muszą ciągle czuwać.
22. Pilnujcie się dobrze, moje dzieci, byście nie stali się nigdy pokornymi sługami diabła. Z pewnością staniecie się nimi, gdy nie będzie się liczyć z rozporządzeniami

waszego przełożonego, gdy nie będziecie przestrzegać tego, co mówią wasi spowiednicy, gdy nie będziecie słuchać waszych profesorów.

**23.** Jeśli będą rozbieżności opinii między wami, stawajcie zawsze po stronie waszego przełożonego. Gdy będziecie stanowić jedno z nim, to będzie waszą siłą.

**24.** Szacunek dla władzy jest kamieniem probierczym posłuszeństwa i ducha zakonnego.

**25.** To przez posłuszeństwo jest się zakonnikiem. Zakonnik, który nie jest posłuszny, nie jest nim wcale.

**26.** Moje dzieci, przełożeni mają prawo mieć pociechę ze swoich podwładnych. Jak wielkim i słodkim pocieszeniem dla przełożonego jest świadomość, że wszystkie jego dzieci są pokorne i posłuszne.

**27.** Żal mi cię Ojczy Carl, bo będziesz miał trudności ze znalezieniem ludzi. Jeden powie „tak”, drugi „nie”. Jeden zechce pchać wóz, drugi zechce go zatrzymać i tak to będzie

**28.** Są dwie rzeczy, które gdyby były przestrzegane, zastąpiłyby wszystkie konstytucje i przepisy: szacunek należny przełożonym i miłość braterska. Oto dlaczego są założyciele zakonów, którzy nie dali swym podwładnym innych przepisów jak te wyżej wymienione. Czym jest przełożony w domu, w którym się go nie szanuje? Jest on jak człowiek, który musi się bronić przed psami, które na niego szczekają. A jeśli jest jeszcze jakiś kot, który pokazuje mu pazury – nieszczęśliwy taki przełożony! Można powiedzieć o nim te słowa, które czytano w *Martyrologium*: *Damnatus est ad bestias*.

**29.** Nie forsujcie nigdy ręki waszego przełożonego, choć to najpewniejszy środek przeprowadzenia swej własnej woli. I jeśli nie prosicie o żadne pozwolenie, to chociaż posuniecie naprzód wasze sprawy, to będziecie zawalidrogą i wielką przeszkodą dla innych. A jeśli nawet dokonacie dzieł dobrych w swej istocie, to konsekwencje tego będą złe, ponieważ nie ma w tym błogosławieństwa towarzyszącego posłuszeństwu.

**30.** Najpotworniejszą rzeczą, jaka może istnieć we wspólnocie obok słów nieczystych, są słowa skierowane do innych, opowiadające o tym, jak mało uwagi przykładają się do poleceń przełożonych lub, że się je całkowicie nie zwraca na nie uwagi. Zobaczcie, moje dzieci, że diabeł uczynił to samo, gdy powiedział: „Non serviam”. Rozważcie, do kogo jesteście podobni. Jezus nigdy nie sprzeciwiał się św. Józefowi w tym, co tyczy się konstrukcji pługa (przynajmniej Ewangelia nic o tym nie mówi), choć zapewne rozumiał to równie dobrze, jak św. Józef, który mu rozkazywał.

## M a j

1. Posłuszeństwo jest kluczem do nieba każdej społeczności, każdego instytutu, a przede wszystkim wspólnoty zakonnej. Gdy posłuszeństwo zacznie wśród was szwankować, nie mówcie, że jesteście dziećmi Świętej Rodziny, bowiem posłuszeństwo było duchem Jezusa, Maryi i Józefa. Jakie to smutne, gdy we wspólnocie, w której wszyscy są posłuszni, widzi się tych, którzy przy każdej okazji wstają i mówią: *Etsi omnes, non ego* (*Chociażby wszyscy odeszli, to ja nie*), jak to zrobił Piotr przed wzmocnieniem go przez łaskę.
2. Jedność narodu, społeczeństwa czy jakiegokolwiek wspólnoty zależy od szacunku, jaki będzie ona miała dla swego przełożonego. Im jest on większy, tym jedność społeczności będzie znaczniejsza. O ile dany naród, społeczność czy wspólnota oddali się od tej reguły, o tyle będzie mniejsza. Nie zapominajcie, że przełożony jest centrum wspólnoty. Im bardziej trzyma się centrum, tym większa będzie siła w jedności.
3. Gdy ktoś wam mówi, że nie trzeba robić tego, co mówią wam wasi przełożeni, że powinniście to zrobić inaczej niż oni tego chcą, że nie powinniście ich słuchać – nie wierzcie wcale temu, kto to wam mówi. To, co wam mówi, jest mu podpowiadane przez diabła. Mógłbym powtórzyć to pod przysięgą.
4. Ten spośród was będzie godniejszy rozkazywania, kto będzie najwierniejszym obserwatorem reguły i kto będzie prowadził innych do jej zachowywania; nie tylko przez własny przykład, ale gdy to będzie konieczne, przez czyn, przez upomnienie, przez naganę.

5. Dobry zarząd jest zbawieniem domu; zarząd bezsilny jest jego ruiną. Dwa do trzech lat pod rozluźnionym zarządem mogą wystarczyć, by zgubić jakiś dom niegdyś gorliwy.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda*

6. Przełożeni mają prawo wydawać polecenia. Nikt nie będzie tego zaprzeczał. Z tego, więc wynika, że ich podwładni mają obowiązek słuchania, i jeśli tego nie czynią, przełożeni mają jeszcze prawo, a nawet obowiązek robienia im zarzutów. Otóż, wyrzuty męczą. Ten, kto je otrzymuje jest często niezadowolony i w ten sposób czyni się nieszczęśliwym. Wspólnota bez sprawiedliwości jest wspólnotą źle rządzoną. Trzeba, więc stosować się do uwag.

7. I był im poddany. Lepsze jest posłuszeństwo niż ofiary.

8. Nie trzeba nigdy robić tego, co obniża wartość przełożonego.

9. Niech nikt nie będzie dobrym sędzią we własnej sprawie. Trzeba iść do swego kierownika duchowego, mówiąc mu wszystko w wielkim duchu wiary. To jest jedna z najważniejszych rzeczy.

10. Aby dać wiarę temu, co się słyszy, trzeba rozważyć autorytet osoby, która mówi, a w wypadku wątpliwości, co do słuszności jego sądu, trzeba zawsze iść za sądem przełożonego.

11. Nic nie jest bardziej fatalnym, niż dać rację osobie, która skarży się na władzę. To może przyczynić się do ruiny wspólnoty.

12. Okazywanie braku uległości wobec swych przełożonych, jest najgorszą sprawą; jest tym, co naprawdę nazywa się złym duchem.

13. Robić wszystko, co mówią przełożeni, uświęcać się tam, gdzie się jest. Nie zdobędzie się nigdy świętości postępując inaczej.

14. Jeszcze raz, moje dzieci! Nie czyńcie nigdy nic przeciwko posłuszeństwu. Zadawajcie się oddając studiom, które wam przepisano. Jeżeli wynikną niestosowności z tego, co wam jest zalecono, macie przynajmniej wtedy do poparcia posłuszeństwo i dla usprawiedliwienia waszego postępowania, godnego zasługi w oczach Bożych. Zadawajcie się dobrą znajomością teologii, historii, Pisma Św.: jest tu tyle do nauczenia się... Róbcie po prostu to, co się wam mówi.

15. Niedbałość w funkcji nadzoru, jak wykazuje doświadczenie, może doprowadzić do skutków najbardziej opłakanych. W jakimkolwiek stopniu będzie dobra młodzież w domu, nadzór musi być wykonywany w sposób najbardziej ścisły. Pomimo tego jednak trzeba unikać, by nie stał się on wstrętnym dla tych, nad którymi jest wykonywany.

**16.** Nie powinniśmy nigdy sądzić przełożonych, ani nie krytykować decyzji, które podejmują. Nie mamy do tego prawa, ponieważ nie znamy powodów, dlaczego oni tak czynią. Powinniśmy zabezpieczyć się przeciw temu złu, które jest źródłem podziałów i ruiną wspólnot.

**17.** Nie zawsze jest wygodne być wytrwałym, ponieważ często trzeba pokonać trudności. Gdy wasi przełożeni przydzielą wam jakąś funkcję wytrwajcie w niej a Dobry Bóg wam pobłogosławi. Może to kosztować niesłychanych wysiłków, ale przysporzy to również i dużo pocieszeń. Nie trzeba obawiać się doświadczeń, a jeżeli one się zdarzą, trzeba radzić się przełożonych. Wtedy Opatrzność Boża da obfitujące błogosławieństwo i nie będzie brakowało wam pomocy.

**18.** Potrzeba, żeby na najmniejszy znak przełożonego, ręce zakonnika były gotowe przyłożyć się do dzieła, a jego stopy były gotowe zanieść go tam, gdzie go woła posłuszeństwo. To przez posłuszeństwo dzieło, zgromadzenie jest tym, czym jest. To posłuszeństwo ściąga na zgromadzenie błogosławieństwo Boże. Posłuszeństwo jest kluczem do sklepienia dzieła. Jeśli chcemy, by Dobry Bóg nie cofnął łask, których udzielał dotąd, ale żeby przysyłał nam dobrych kandydatów, rozwinął dzieło, miał do niego specjalną opatrzność, trzeba, by ludzie zgromadzenia byli mężami posłuszeństwa, doskonałymi pod tym względem. Aby oni pociągali kandydatów swym przykładem.

**19.** Trzeba zawsze wybierać ludzi stałych, najbardziej wiernych przepisom, konstytucjom, tych, którzy umieją najlepiej przyczynić się do przestrzegania reguły i wzrostu ducha zakonnego. Trzeba strzec się, by nie pozwolić się kierować namiętnościom, na przykład: nie można postanawiać, że się nie wybierze jakiegoś kandydata, ponieważ on nas zganił lub coś innego w tym rodzaju, ale trzeba uwzględnić jego zasługę, jego ducha zakonnego, jego stałość w czynieniu tego, by cel dzieła został osiągnięty, za pomocą wymaganych środków, które zostały nam przekazane i które przekazują nam nasze przepisy.

**20.** Róbcie to, co wam się mówi. To ci, którzy robią to, co im się mówi, którzy kierują się posłuszeństwem i którzy nie studiują jedynie po to, by tylko wiedzieć, w duchu wiary dokonują dzieła i wyświadczają dobro. To ci właśnie osiągną sukces. Czego wymagał nasz Pan od swoich apostołów? Wybrał ich, aby nauczali cały świat, ale wpraw Sam ich nauczył rzeczy koniecznych. I oni odnieśli sukces. Ich głos był słuchany na całym świecie, ich głosem ludzie zostali zdobywcy dla Boga.

**21.** W swych aspiracjach kierować się tylko posłuszeństwem. Nic nie robić bez rady, nie wykonywać żadnego planu bez przedłożenia go przełożonym.

**22.** Ten, kto nie jest posłuszny nie dojdzie nigdy do doskonałości. Ten, kto nie jest uległym, jest przedmiotem strapienia, przykrości i bojaźni dla swych przełożonych, którzy nie przewidują nic dobrego na przyszłość w takim kandydacie.

**23.** Posłuszeństwo strzeże cnoty, które się już posiada i rodzi te, których się nie ma. Posłuszny nigdy się nie myli słuchając.



**24.** Nasz sąd własny naprowadza nas na złą drogę w sposób niesłychany, szczególnie, jeśli ktoś powołuje się tylko na siebie, szczególnie odnośnie tego, co dotyczy nas samych. Nasze skłonności zaślepiają nasz sąd w taki sposób, że pozwalamy sobie bardzo łatwo na to, na co byśmy sobie nie pozwolili, do czego mielibyśmy wstręt, widząc jak robią to inni. Jaki można dać środek zaradczy tym słabościom naszej woli i naszemu sądowi własnemu? Posłuszeństwo.

**25.** Łaski są udzielane człowiekowi łagodnemu i posłusznemu.

**26.** Głupotą jest myśleć, że przełożeni nas prześladują, gdy robią nam nagany, lub występują przeciwko nadużyciom. Jeżeli jest się winnym błędu, który oni potępiają, należy się z niego poprawić, przecież nie proszą o nic innego. Jeżeli jest się winnym, po co męczyć się, trzeba się poprawić.

**27.** Wielką rzeczą jest mieć pokój w sercu. Bycie szczęśliwym jest uzależnione od otwartości na przełożonych. Dobry porządek wymaga tego otwarcia się. Jeżeli go nie ma, sumienie nie daje nam spokoju i wypomina nam nasze grzechy bez przerwy.

**28.** Otwartość serca. Gdy się nie myśli, nie mówi, nie czyni jak ogół tych, co czynią dobrze, to bardzo zły znak. Iść tą drogą, to iść drogą, która prowadzi do głupoty, błędzenia i nie można wcale działać w ten sposób, bez uczynienia się mniej lub bardziej winnym. Nie należy nigdy iść w swym osobistym postępowaniu za swym własnym osądem, własnymi poglądami, ale zgodnie z zaleceniami naszych spowiedników, kierowników duchowych, rektorów, przełożonych, którzy mają łaskę stanu, aby kierować dziełem, dla którego kierownictwa są oni właśnie przełożonymi. Jeżeli się nie jest instrumentem uległym w ich rękach, zatrzymuje się dzieło, paraliżuje się wszystko.

*Wyjaśnianie Reguły przez Najprzewielebniejszego Ojca ( ks. A. Sobczyk MSF)*

**29.** Trzeba mieć pragnienie zrobienia dużo dobrego, ale zawsze w doskonałym posłuszeństwie...

**30.** Bez doskonałego posłuszeństwa w najmniejszych rzeczach, jeśli ktoś stara się robić to, czego przełożony nie lubi, jeśli nie odda się całkowicie w jego ręce, nie będzie nigdy doskonałym zakonnikiem.

**31.** Trzeba zawsze wybierać na przełożonych najpokorniejszych ze wszystkich, bowiem pokorny jest zawsze dobry, miły i czuje, że nie zasłużył na nic innego, jak tylko na piekło.

## C z e r w i e c

*Postanowienia ks. J. Berthiera (ks. M. Bocian MSF) z lat 1865-1867.*

1. Będę posłuszny - nie tylko zewnętrznie, lecz z całego serca; nie tylko w tym, co się odnosi do pracy zewnętrznej, ale i w tym, co dotyczy studiów i innych spraw nie zawartych w przykazaniach ani w regule.
2. Będę szanował swojego Przełożonego jako przedstawiciela Boga względem mnie.

### **5. Pycha, egoizm, skupienie się tylko na sobie i własnym zdaniu**

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

3. Zwróćcie uwagę na to, by nie było wśród was takich, którzy postępują dobrze na pokaz, gdy się ich widzi, a którzy postępują całkiem inaczej, gdy się ich straciło z oczu.
4. Są ludzie, którzy gdy otrzymają małą naganę, na którą zresztą zasłużyli, zapominają o wszystkich dobrodziejstwach, jakie im się wyświadczyło i patrzą na drugiego, jak na największego wroga. Nie bądźcie tacy, moje dzieci.
5. Dziwię się, by mogli być między wami tacy, którzy mają manię przywiązania do swoich idei i przy każdej okazji bronią tego, czego się raz nauczyli, a o czym później słyszą, że jest nieprawdą. Ja nie miałem nigdy takich pretensji. Zawsze odrzucałem to, co wydawało mi się wątpliwym, na rzecz bardziej prawdopodobnego i czułem się z tym dobrze.
6. My wszyscy mamy wielki podkład nędzy, który może nas doprowadzić do oplakanych upadków, jeśli nie pozostaniemy właściwie czujni. Ten, kto w to nie wierzy i kto przywiązuje do tego mało uwagi, powinien bać się szczególnie, bowiem jest bardziej narażony na upadek niż inni.

7. Zwróćcie dobrze uwagę na to, by nie było później między wami duchów niespokojnych, które opierają się wszystkim dobrem projektom, podjętym przez dobrych ludzi, aby przeszkodzić w ich realizacji. Ach! Trzeba mieć odrazę do tego rodzaju postępowania.

8. Są ludzie, którzy koncentrują się całkowicie na sobie samych, którzy nie wychodzą nigdy poza swą własną osobę. Gdy chce się być człowiekiem, nie trzeba myśleć tylko o sobie samym, ale pracować ze wszystkich sił dla dobra wspólnego, by nie być podobnym do koła pogrążonego w błocie.

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

9. Jeśli ktoś się nie krępuje, ma się zawsze powody, by się dyspensować od tego lub owego ćwiczenia- to nadużycie. Trzeba strzec się robienia sobie szczególnych idei, by interpretować na swój sposób decyzje Rzymu. Nie ma nic gorszego niż pycha intelektualna. Mam obawy o wielu spośród was, gdy mnie tu nie będzie. Wielu będzie się sprzeczało, jeden będzie utrzymywał to, inny co innego i powstanie zamieszanie wśród was.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

10. Trzeba przede wszystkim walczyć z wadami, a na pierwszym miejscu z pychą i zmysłowością, ponieważ to jest źródłem wszystkich naszych błędów.

11. Z pychy i zmysłowości rodzą się wszystkie nasze grzechy śmiertelne i powszednie. Córkami pychy są: próżna chwała, ambicja, hipokryzja, gniew, zazdrość, oszczerstwo, samowystarczalność, nienawiść, zarozumiałość, zawziętość, niewdzięczność, nieposłuszeństwo, brak karność, pragnienie honorów, złość w upokorzeniu, pogarda innymi, uważanie się za mądrego, upartość- oto smutne drzewo genealogiczne jednej okropnej wady, zrodzonej przez piekło - pychy.

12. Ten, kto nie jest wolny od pychy i skłonności cielesnych, nie jest wolnym.

13. Ten, kto nie ma wcale niedowierzania wobec siebie samego, powinien się bać. Nie ma bowiem nikogo słabszego, od tego rodzaju pyszałka.

14. Gdy ma się ludzi, którzy chcą przeprowadzić tylko własne idee i nikogo nie słuchać, trzeba od nich jak najwcześniej się uwolnić i nie zatrzymywać ludzi takiego pokroju w domu...

15. Jeżeli się przyzwyczai ludzi do myślenia tylko o samych sobie, uczyni się z nich tylko egoistów, ludzi nieużytecznych, którzy nigdy nic nie zrobią. Człowiek nie został po to stworzony, by myśleć o sobie, lecz o Bogu; aby Go chwalić i przyczyniać się do oddawania Mu największej czci i poświęcić się Jemu. W sposób szczególnie skrupulanci powinni wystrzegać się myślenia tylko o sobie.

16. Trzeba mieć ducha katolickiego, powszechnego i nie przywiązywać się do zwyczajów, do sposobu widzenia naszych krajów, naszych rodzin, ale przywiązać

się do ducha Bożego, do ducha Świętej Rodziny. Zapomnieć siebie samego, ponieważ to przywiązanie nie jest niczym innym jak tylko egoizmem, a mieć go - to niedorzeczność, głupota.

## 6. Święta Rodzina

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

17. Nie będziecie szczęśliwi, jeśli nie poślubicie ducha Świętej Rodziny.

18. Najwięcej dobra uczynicie wiernym, prowadząc ich do nabożeństwa i do naśladowania Świętej Rodziny z Nazaretu. Często to mówiłem i będę powtarzał bez przerwy. Chciałbym widzieć to nabożeństwo umocnione w sercu każdego z was.

19. Wystarczyłoby naśladować wzór Świętej Rodziny, by uleczyć nas z wszystkich naszych małości.

20. Gdy będziecie posiadać ducha Świętej Rodziny, zauważycie, że jesteście wystarczająco bogaci.

21. Jeśli postępujecie tak jak Jezus, który powinien być waszym wzorem we wszystkim, wówczas macie ducha Świętej Rodziny i spełniacie wolę Bożą. Jeśli nie postępujecie tak jak On, wówczas nie jesteście podobni do Niego, ale do diabła.

22. Święta Rodzina ma na pewno nieskończenie większą wartość niż jakikolwiek inny święty. Proście Ją więc, by dała się poznać przez cuda, by w ten sposób była znana przez wszystkich i zamknęła dostęp wszelkiemu złu, na które cierpi obecne społeczeństwo.

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

23. Dotarliśmy więc do wigilii tego wielkiego święta. Od tego wieczoru wejźmy w wielkie skupienie, by kontemplować Tę błogosławioną Rodzinę i by prosić Ją, o wszystkie łaski, których potrzebujemy - zarówno dla całego zgromadzenia, jak i dla każdego z nas w szczególności. Ale to, o co przede wszystkim powinniśmy prosić Świętą Rodzinę, to łaska zrozumienia powołania do Jej zgromadzenia. Nie sądzę, by była większa łaska.

24. Tak, powinniśmy być dumni, nie z racji naszego pochodzenia, naszej wiedzy, naszego *ostatniego dzieła*, ale z racji naszych Patronów.

25. Ach, moje dzieci! Zrozumcie wasze powołanie. Proście Jezusa, Maryję i św. Józefa, Tę błogosławioną Rodzinę, by dała wam zrozumieć, że nie powołała nas tu dla czego innego, jak tylko dla odtworzenia swych cnót, by być wiernymi Jej kopiami, obrazami żyjącymi; by ukazać światu, że Ona nie jest mitem, ale że jest tym, co jest największe i najszlachetniejsze. Ona odtwarza swe cnoty w tych, którzy idą Jej śladami.

**26.** Leon XIII i Pius X zaproponowali Ją Kościołowi, jako model cnót rodzinnych. Nie znali lepszego środka do zreformowania chrześcijańskich rodzin, niż to, by dać tym rodzinom przykład i zachętę do naśladowania Jezusa, Maryi i św. Józefa. Można powiedzieć to samo w odniesieniu do cnót zakonnych - nic nie wznosi tak życia zakonnego, jak naśladowanie cnót praktykowanych w Betlehem i w Nazarecie. Jest tam to, czym można uświęcić wszystkich - szczególnie kapłanów, by przez poddanie się, wierność i gotowość w wypełnianiu swoich obowiązków, uświęcali rodziny i cały świat.

**27.** Gdy się trochę rozejrzemy dookoła, możemy zauważyć, jak w zakonach i różnych zgromadzeniach poszczególni ich członkowie kierują się według przepisów pewnego Świętego i starają się, iść jego śladami. To widzimy choćby u Dominikanów czy Franciszkanów. Także u innych, którzy poświęcili się Najświętszemu Sercu Jezusa i Najświętszej Dziewicy, jak choćby Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy podjęli się propagowania kultu Najświętszej Dziewicy. Na pewno ich dzieła są godne pochwały, ich pragnienia szlachetne.

**28.** Otóż to, co inne zakony mają w części my mamy całkowicie w Świętej Rodzinie. Mamy tam Jezusa, Króla nieba i ziemi, który stał się słabym i posłusznym. Widzimy w Niej także Tego, dla którego Ojciec niebieski okazuje swe upodobanie, gdy On wstępuje do Jordanu, by dać się ochrzcić: *Oto mój Syn najmilszy, w którym mam wszelkie upodobanie.* Następnie widzimy w niej świętą Dziewicę, tę Matkę Niepokalaną, która przewyższa wszystkich świętych w niebie chwałą i wspaniałością, nawet cherubinów, aniołów i archaniołów, i tak żadne stworzenie nie może być do Niej porównane, ponieważ Bóg nazwał Ją swą Oblubienicą. Potem mamy jeszcze świętego Józefa, ojca i żywiciela Jezusa, dziewiczego małżonka Maryi, zawsze dziewicy, który był już tu na ziemi poufnie złączony z Jezusem i Maryją, i który ich bardzo kochał. On, jedyny świadek wielkiej tajemnicy Wcielenia Słowa; kto wątpiłby, że on nie otrzymał najwznioślejszego miejsca po świętej Dziewicy?

**29.** A więc, moje drogie dzieci, jesteśmy pod protekcją tych trzech Patronów, których czcimy pod dostojnym tytułem Świętej Rodziny. Przed wstąpieniem do tego domu na pewno znaliście Świętą Rodzinę, jak to jest zwyczajem w rodzinach chrześcijańskich, by Ją czcić - ale nie czciliście Jej w sposób szczególny.

**30.** Z przyjemnością widzę, że kochacie Świętą Rodzinę, ale nie kochacie jej jeszcze dosyć, bowiem w domu takim jak nasz, Ona chce być czczona i kochana w sposób szczególny. Ona może wymagać tego od nas, ponieważ Ona oddała się nam za Patronkę i Opiekunkę.

## W r z e s i e ń

1. Żyjąc jakiś czas w tym domu, widząc w nim dobre przykłady i słysząc dobre rady, zrozumieliście teraz wielkość celu naszego dzieła, którym jest poświęcenie, jak Święta Rodzina to zrobiła, gdy żyła na ziemi. Tak więc również my musimy nabyć ducha Świętej Rodziny i żyć według Jej przykładu. Dlatego trzeba wyrzec się wszystkiego tego, co przeciwstawia się Jej duchowi.

2. Ponadto trzeba się starać, by być upokarzonym i uważanym za nic. To jest nawet konieczne, by zachować nasze powołanie, i mówię wam, ten kto nie oddaje się całkowicie Świętej Rodzinie, wytrwa tylko z trudnością. Tak więc, ożywieni Jej duchem, dokonacie pewnego dnia wielkich rzeczy i już teraz będziecie budować waszych braci własnym przykładem postępowania.

3. W rzeczywistości trzeba, byście nie zaniechali żadnej okazji, by czynić znaną Świętą Rodzinę i propagować Jej kult. Proście więc każdego dnia o ducha Świętej Rodziny - zarówno kapłani, jak i studenci teologii, filozofii, nowicjusze lub wreszcie uczniowie. Idźcie nawiedzać Ją, jeśli pozostanie wam trochę wolnego czasu, u stóp Jej ołtarza. Błagajcie Ją o pomoc i proście o Jej ducha, bowiem nasza jedyna nadzieja i nadzieja całego świata pozostaje tylko w Świętej Rodzinie. To nie ja to powiedziałem, ale to papież Leon XIII sam pragnął, by cały Kościół poświęcił się Świętej Rodzinie, by żył według przykładów Jej postępowania.

4. W Świętej Rodzinie mamy Syna Bożego, źródło wszelkiej łaski, i najdoskonalszy wzór wszystkich cnót. Mamy więc w Nim drogę doskonałości chrześcijańskiej, zakonnej, oraz siłę i pomoc, by do niej dojść. Mamy Maryję, po Bogu - Jego Ojcu, przedmiot wszelkiej miłości Jezusa, mającej konsekwentnie najwięcej władzy nad sercem Jezusa, który nie zapomniał, że jest Jej dzieckiem. Mamy świętego Józefa, którego można uznać za pierwszego w niebie, po Jezusie i Maryi; który z racji swego ścisłego zjednoczenia z Jezusem na ziemi, jest również z Nim zjednoczony w niebie.

5. I wy jesteście powołani, by zrobić to wszystko - by odtworzyć w was to życie niebiańskie, które było w Świętej Rodzinie i by nauczyć innych, jeszcze bardziej przez wasz przykład, przez wasze postępowanie, niż przez słowa. Wy, jesteście jeszcze młodzi, ja jestem stary i mogę tylko umrzeć... Ale wy, którzy jesteście młodzi, jesteście wezwani do uczynienia tego i możecie to uczynić. Uważacie, że to trudne? Nic łatwiejszego niż to. Należy tylko patrzeć na Świętą Rodzinę i *kopiować* Jej ducha modlitwy, Jej miłość bliźniego, Jej łagodność, Jej pokorę.

6. Chcecie, bym wam odkrył całą mą myśl? Gdy odejdziecie od Świętej Rodziny, nie sądzicie, że znajdziecie gdzie indziej tyle wyrozumiałości i tyle miłości. Mówię nie - nie znajdziecie gdzie indziej drugiej Świętej Rodziny. Ale to wszystko, co wy tu

znajdujecie, to Święta Rodzina nam wyjednała. Ona chce więc byście byli żywymi Jej kopiami.

7. Trzeba by ludzie widząc was na zewnątrz mogli powiedzieć o was: *Zobaczcie jak oni się miłują*. Jeśli wejdziecie w ducha Jezusa, Maryi i Józefa, dokonacie przeogromnego dobra, rozszerzając kult do Świętej Rodziny. Jaka to wzniosła misja! Papieże Leon XIII i Pius X dali Jezusa, Maryję i Józefa całemu światu. Kto myśli inaczej, myli się.

8. Moje dzieci! Bądźcie żywymi kopiami Jezusa, Maryi i Józefa. Miejcie to na sercu, by się zachęcać do naśladowania cnót Jezusa, Maryi i Józefa i później zanieście ten obraz daleko do różnych miejsc, gdzie się osiedlicie. Miejcie to samo, jedno serce, te same aspiracje, te same pragnienia, te same myśli. Szanujcie więc bardzo wasze powołanie, nie ma powołania piękniejszego i jeśli wytrwacie, jaką piękną nagrodę będziecie mieli w niebie...

9. W ten piękny dzień, w którym Święta Rodzina udała się do świątyni, by przedstawić i ofiarować Jezusa Ojcu Przedwiecznemu, przez ręce Maryi, która w tym dniu spełniała funkcję kapłana, zobowiązuję was, moje dzieci, do odnowienia waszych ślubów i to do odnowienia ich z całego serca przez ręce Maryi. Bowiem właśnie w tym dniu - Jezus - pierwszy zakonnik, złożył profesję zakonną. Ale w jaki sposób ją złożył i jak ją zachowywał? Przyjrzyjcie się tylko Jego życiu. Jakie ubóstwo, jaka czystość, jakie posłuszeństwo! On wolał raczej stracić życie, mówi św. Bernard, niż stracić posłuszeństwo. Odnówcie również wy wasze śluby z tymi samymi uczuciami.

10. Co za Patronowie! I pomyśleć, że Oni mają w sobie aż tyle dobroci, że nie pragną niczego tak bardzo, jak tylko tego, by nas obsypywać łaskami i dobrodziejstwami; że Oni nie powoływali nas tu jak tylko po to, by zobaczyć kwitnące Ich cnoty w nas.

11. Za przykładem Świętej Rodziny trzeba ciągle być ukrytym. Ponieważ gdy się chce pokazać tylko siebie, to się wystawi tylko samego siebie przed oczy innych, ale nie ukaże się wzoru Świętej Rodziny.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

12. Nic nie ma lepszego ducha, niż duch Świętej Rodziny. Ten, kto nie ma ducha Świętej Rodziny, nie jest z pewnością w swym powołaniu, brakuje mu czegoś. Jezus Chrystus poświęcił 30 lat na formowanie swej rodziny, to jest Jego wielkim dziełem. Trzeba nam dać Ją poznać całemu światu, aby ludzie naśladowali Tę Rodzinę.

13. Święta Rodzina jest wielkim środkiem, przy pomocy którego, można poprawić się z naszych braków.

14. Święta Rodzina powinna nas formować. Trzeba byśmy mieli Jej myśli, Jej uczucia, Jej serce, byśmy oceniali ludzi, wydarzenia i rzeczy tak, jak Ona to czyniła.

15. Rady, napomnienia, nagany, uwagi są niczym więcej, niż głosem robotników kolejowych, którzy nie mogą popchnąć lokomotywy. To całe nasze przekonanie, że powinniśmy być prawdziwymi naśladowcami Jezusa, Maryi i Józefa, przekonanie zaczerpnięte z rozmyślania, czytania duchowego, modlitwy, powinno być przyczyną naszego uświęcenia. Naszą lokomotywą są Jezus, Maryja Józef.

16. Jeśli Święta Rodzina jest prawdziwym modelem cnót chrześcijańskich, jest ona również wzorem cnót zakonnych bardziej niż każdy inny święty. Nie możemy uczynić nic lepszego, niż skopiować ten wzór i ofiarować go światu przez życie całkowicie zgodne z życiem Świętej Rodziny, odzwierciedlając je w nas doskonale, następnie przekazując je słowami. Trzeba, aby można było o nas powiedzieć to, co mówiono o pierwszych chrześcijanach: „Zobaczcie jak oni się miłują.”

17. Jeżeli będziemy odtwarzali w nas dobrze Jezusa, Maryję i Józefa wszędzie zawsze, dokonamy bardzo wielkich rzeczy. To pomoc Świętej Rodziny przyczynia się do zaistnienia w domu ducha skromności i prostoty, jedności i miłości.

18. Jeśli będziemy dobrze poznawali Świętą Rodzinę poprzez studium i jeśli Ją odtworzymy przez nasz sposób życia, będziemy najbardziej doskonałymi na świecie.

19. Nabożeństwo do Świętej Rodziny przewyższa nabożeństwo do św. Dziewicy, ponieważ w Świętej Rodzinie są wszyscy, a w Maryi tylko część. Nie mamy może nabożeństwa wystarczająco dziecięcego do Tej Rodziny, najbogatszego skarbcza, który Bóg dał światu. Nie ma być może przedmiotu, który daje możliwość większym rozważaniom i to rozważaniom tak wzniosłym dla wszystkich stanów życia chrześcijańskiego: zakonnego, małżeńskiego itd. Studiuujemy więc ten obraz i starajmy się przywłaszczyć jego cechy. Ukażmy Świętą Rodzinę światu!

20. Spójrzmy na Świętą Rodzinę: oto nasz wzór! Jaki duch prostoty, pokory, ubóstwa, szacunku, oddania, ofiary, duch, który ożywia! Niech ten duch będzie tym, który nami kieruje, nas przenika! Spotkamy się z zarzutami, różnymi racjami, będą nam przedstawione różne usprawiedliwienia innego sposobu postępowania niż ten, który nam wskażą nasi przełożeni i którego wymagają nasze reguły. Te zarzuty, te racje i usprawiedliwienia to nic innego jak dzieło diabła.

*Wyjaśnianie Reguły przez Najprzewielebniejszego Ojca (ks. A. Sobczyk MSF)*

21. Jaka wspaniałomyślność u Jezusa, Maryi i Józefa! A czyż my będziemy bez serca i bez gorliwości? Widzimy przecież, jak Święta Rodzina stawiała czoło wszystkiemu, więc czemu my mamy być wobec wszystkiego bojaźliwi jak zmokłe kury? O, ludzka słabości!

## 7. Różne wskazania

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

22. Czyńmy dobro, póki mamy jeszcze na to czas.



23. Postępujcie zawsze w ten sposób, byście nie mieli nic do wyrzucenia sobie. Spokojne sumienie będzie waszym szczęściem.
24. Ten, kto ma charakter osowiały widzi wszędzie niebezpieczeństwo, nawet tam, gdzie go nie ma. Taki jest podobny do konia, który doznaje strachu na widok taczki, na którą patrzy jak na monstrum i trzeba mu założyć klapki na oczy, by go utrzymać na prostej drodze.
25. Kto w historii nie widzi nic więcej, jak tylko fakty, całkowicie nic nie pojmuje. Od faktów trzeba umieć dotrzeć do przyczyn.
26. Trzeba zawsze mówić prawdę i nigdy nie pozwolić zatrzymać się trudnościom.
27. Zdajmy się na Opatrzność Bożą, bowiem nie jesteśmy zobowiązani czynić dobra, którego nie jesteśmy w stanie wykonać.
28. Jest całkowicie prawdziwym, że nadnaturalne jest sto mil ponad pięknem naturalnym.
29. Wiara trzyma w karbach jednostkę, wiara zachowuje wspólnoty, wiara zbawia narody. Nie wiem, czym stanie się społeczność ludzka, jeśli nie będzie miała więcej wiary.
30. Mieć w szkole dużo dzieci, które nie są roztropne, to jakby mieć deskę, w której jest dużo dziur. Moje dzieci, jeśli chcecie mieć słuszny osąd, czytajcie często św. Wincentego a Paulo.

## **Październik**

1. Za każdym razem, gdy młodzi ludzie są sami w czasie rozmowy, zawsze schodzą coraz niżej, chyba że jest między nimi ktoś, kto sprawi, że znów wzniosą się w górę.
2. Moje dzieci, mówiłem wam to często: „Mało słów, ale dużo działania”. Pamiętajcie o tym także później.

3. Natura, jeśli dominuje, jest złą doradczynią.
4. Historia jest wielką nauczycielką, która nauczy was dobrze żyć.
5. Jeśli będziecie zawsze gorliwi, przebaczy się wam wiele rzeczy.
6. Są trzy rzeczy, które nie mają ojczyzny: wielka cnota, wielka głupota i wielka wada.
7. Wszyscy, którzy chcą zrobić coś dobrego na tym świecie, natkną się na gwałtownych przeciwników.
8. Dobro czyni się tylko z trudnością.
9. Nie jest możliwe, by ktoś mógł zawsze ukrywać uczucia, które go ożywiają. Wcześniej lub później przeniknie na zewnątrz jedno z jego uczuć i pozwoli przez to poznać myśli, którymi jest przeniknięty jego duch.
10. Nie pozwalajcie oszukiwać się rzeczom zewnętrznym. Nie uważajcie wszystkiego, co usłyszycie za prawdziwe i nieomyślne tylko dlatego, że ten czy tamten wam to powiedział.

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

11. Ponadto rozpoczynamy dziś nowennę do Ducha Świętego. Jaka to dodatkowa okazja, by poprosić o łaski i błogosławieństwo zarówno dla nas jak i dla całego dzieła. Tych łask ono bardzo potrzebuje. Cały świat, moje drogie dzieci, jest dziś w sytuacji, w której nigdy się nie znalazł. Papież Leon XIII sam to powiedział, że aby odnowić oblicze ziemi, trzeba siły wyższej i to Duch Święty powinien to sprawić: *Et renovabis faciem terrae* (i odnowisz oblicze ziemi). To dlatego ustanowił on tę nowennę dla całego Kościoła. Ponadto najpewniejszym środkiem odnowienia tej ziemi jest nabożeństwo do Świętej Rodziny, bowiem w niej znajdujemy tego ducha. Amen.

12. Jest dobrze zachować dobre maniery, by nie zapraszać ani udawać się na zaproszenie obcych na obiad. Traci się przy tym wiele czasu, i gdyby nawet to szokowało trochę na początku, potem ludzie są zadowoleni, że nie mają przykrości z nami.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

13. Radość jest owocem Ducha Świętego i towarzyszy miłości. Trzeba zawsze być radosnym.
14. Złóż w Panu swą radość, a On ci udzieli tego, czego pragnie twoje serce.
15. Trzeba być niezmiernie nieufnym wobec współczesnych tendencji, które chcą przystosować Ewangelię do ducha wieku, nie mając pomocy w autorytetach przy

wyrażaniu się, a które przedstawiają jedynie własne idee. Trzeba strzec się przed takim nauczaniem i mieć oparcie w autorytecie Ojców Kościoła, w naszej Matce Kościele Świętym i Być Mu oddanym jak najmocniej.

**16.** Wyobraźnia jest najgorszym doradcą.

**17.** Im więcej pozwoli się zmysłom, tym bardziej stają się one wymagającymi.

**18.** Tylko tchórze pozwalają się zatrzymać, gdy chodzi o czynienie dobra. Dusze odważne pokonują wszystko i chwytają okazje, by przewycięzać przeszkody, pokazując przez to, że nie uważają ich za coś wartościowego.

**19.** Gdy się znalazło w trudnych doświadczeniach, nie trzeba tracić orientacji w takiej sytuacji, ale okazać się dzielnym i nie przywiązywać się do drobnostek. Jeżeli dobry Bóg zsyła na nas doświadczenia, nie trzeba rzucać się na kamień, który w nas uderza, ale pocałować z miłością w rękę tego, który rzucił go w nas. Ważnym jest to, byśmy byli dla Boga. Zresztą, czy On nas zawoła dziś, czy jutro, to On jest Mistrzem. Poruszajmy się więc jak Mu się podoba, bo nie mamy przecież wiele do stracenia, idąc do Niego we wczesnej godzinie.

**20.** Uczynić znanym i kochanym Jezusa Chrystusa, to: zadać śmierć swym myślom, mieć przed oczyma te dusze, które Go znają i kochają, nie myśleć o nikim innym, jak tylko o Jezusie Chrystusie, o środkach, które należy podjąć, by Go uczynić znanym i kochanym. Co można myśleć o człowieku, który pozostawia na boku te wielkie myśli, aby wypełnić sobie głowę drobnostkami, głupstwami, śmiesznymi myślami miłości własnej, czyli tym, co nie czyni misjonarzem?

**21.** Gdy się zacznie jakieś dzieło Boże, trzeba je kontynuować aż do końca z wytrwałością o tyle większą, o ile bardziej pomnażają się przeszkody.

**22.** Gdy jesteśmy w wątpliwościach idźmy do przełożonego, do spowiednika, kierownika duchowego.

**23.** Dziś się chce żyć według maksym jakiejś nowej Ewangelii. Chce się złączyć tendencje natury, ducha wieku z Ewangelią i nagiąć Ewangelię do tych wymagań, i tych tendencji. To jest Ewangelia, którą chce się modyfikować, to jest ohydne. Trzeba być nieufnym temu duchowi i tym tendencjom czasu.

**24.** Błędy umysłowe są najgorsze ze wszystkich. Gdy duch jest czysty, uzbrojony w idee święte, w dobry sąd, może oczyścić zбочzenia woli, słów, czynności. Ale jeżeli duch sam jest zbłąkany, wszystko inne to odczuwa, co za nieszczęścia okropne! Wola działa odpowiednio do tego, słowa i czyny również są pod wpływem ducha.

## **8. Ideały, doskonałość uświęcenie**

*Z zapisków ks. J. Diesburg MSF (1905-1908)*

25. Spotkaliśmy się w zakonie po to, by przygotować się na wieczność. Bądźmy konsekwentni i zwróćmy uwagę na to, gdzie jesteśmy odnośnie naszej doskonałości. Gdy ktoś uwolni się od swych pragnień doskonałości, robi bardzo szybko krok wstecz.

26. Módlcie się, aby dobry Bóg wzbudził w naszym dziele ludzi, którzy mają wielkie ideały. Jeśli będą robili to, co jest wolą przełożonych i gdy inni będą ich wspierać w czynionych wysiłkach, to przez nich będzie kwitło wielkie dzieło powołań. Trzeba włożyć w nie całe swe serce i przyczyniać się do jego pomyślnego rozwoju.

27. Jeśli nie macie ideału, nie zrobicie nigdy niczego wielkiego. Jeśli sami pozostaniecie leżący na ziemi, jak wzniesiecie innych na szczyt doskonałości?

28. Doskonałość nie jest lubiana przez łajdaków i łajdacy sami nie lubią doskonałości.

29. Moi bracia, najlepszym dla nas rzemiosłem jest nasze uświęcenie. Nie chodzi o to, by być najlepszym rzeźbiarzem, zdolnym introligatorem czy naczelnym drukarzem. Powiem więcej: jeśli troszczycie się bardziej o co innego niż wasze uświęcenie, jesteście nieprzyjaciółmi dla siebie samych, nie pojmujecie waszego celu ostatecznego i nie zrozumieliście jeszcze, dlaczego przyjąłem was do domu Świętej Rodziny.

30. Trzeba się poprawić ze wszystkiego, na co zwróci się nam uwagę, niezależnie czy uczynił to nasz przyjaciel czy nieprzyjaciel. Jeżeli zrobił to nasz przyjaciel, pokaże nam w czym niedomagamy. Jeśli zrobił to nasz nieprzyjaciel, zatroszczy się o to, by wytknąć nasze błędy. W ten sposób pomagają nam poznać samych siebie i przyczyniają się do naszego postępu duchowego. Wystarczy z tego skorzystać.

31. Bez ideału nie zrobicie wielkich rzeczy w waszym życiu; ale wasz ideał będzie was podtrzymywał w trudnych chwilach, da wam nowe siły, gdy będziecie bliscy upadku.

## **Listopad**

1. Uświęćcie się teraz, bo później możecie nie mieć czasu, by to zrobić.

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

2. Miejcie w sobie ideał, za którym powinniście iść, bowiem młody człowiek w waszym wieku, który nie ma ideału, nie obiecuje wiele.

3. Ideał w ubóstwie! Nic nie przyjmować, nic nie dawać, chociażby najmniejszej rzeczy, bez pozwolenia. Pragnijcie tego, by inni mieli zawsze najlepsze rzeczy, tak jak książki, jak ubrania itd.

4. Ideał w czystości! Skromność doskonała wszędzie, anielska czystość serca, czystość ducha, nigdy myśli światowych, przede wszystkim, jeśli w waszej młodości

mieliście nieszczęście upaść w grzech przeciwny tej cnotcie. Bądźcie roznamiętnieni w tej cnotcie.

**5.** I wreszcie ideał w posłuszeństwie! Tak, posłuszeństwo w opiniach, w woli, posłuszeństwo wobec poleceń, które się wam daje. Tak, ofiarujcie się dziś Ojcu odwiecznemu jako ofiara całopalna przez ręce Maryi. Ofiara całopalna powinna być zniszczona, spalona, tak również zakonnik powinien zniszczyć się w służbie Boga...

**6.** Nie pozostało wam już więcej niż cztery miesiące z waszego nowicjatu! To jest najpiękniejszy czas z waszego życia! Chodzi tylko o to, byście wykorzystali go dobrze dla waszego uświęcenia, bowiem jeżeli sami nie przyłożycie ręki do dzieła teraz, inni nie zrobią tego wcale za was. Nie mogę zawsze zajmować się tylko wami, jednakże powierzyłem was tym, wobec których mam najwięcej zaufania, którzy mogliby prowadzić was, uświadamiać was, pomóc wam zatryumfować nad tym „ja” starego człowieka

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

**7.** Zakonnik ma starać się o doskonałość, aby się zbawić, i aby pomóc w zbawieniu bliźniemu.

**8.** Jest honorem naszego Dzieła, byśmy mieli troskę o nasze listy w najmniejszych szczegółach lub układzie dnia. Uważać za wielką rzecz błąd ortograficzny. Trzeba budować tak w tym punkcie, jak i w innym.

**9.** Podczas rekolekcji wejdźcie w nie całkowicie. Mądrość wcale nie wejdzie do duszy nieżyczliwej, która nie chce, aby ona do niej weszła. Pozostańcie sami, opuśćcie innych, bez tego rekolekcje są nieużyteczne.

**10.** Cała doskonałość opiera się na pokorze i umartwieniu. Jeżeli brakuje jednej z tych dwóch rzeczy wtedy posiadamy doskonałość chwiejną. Trzeba ciągle czynić to, co jest możliwe, by praktykować je i przynajmniej 19 dnia miesiąca badać, w którym miejscu znajdujemy się odnośnie rozwoju tych dwóch cnot.

**11.** Trzeba się formować na świętych, ich duch dla wszystkich jest ten sam. Trzeba mieć dużo nieufności względem nauczania pewnych autorów i strzec się tego, co nas odprowadza od nauczania Kościoła.

**12.** Co tworzy naszą dobrą reputację, dobrą renomę naszego dzieła? Czy są to wielkie rzeczy? Zazwyczaj nie. Są to małe szczegóły. Powstrzymujemy się od pewnych małych swobód, na które inni sobie pozwalają: powstrzymujemy się od palenia, pracujemy, jesteśmy w domu. Trzeba, więc być nienagannym w rzeczach najmniejszych...

**13.** Można powiedzieć, że istota doskonałości tkwi w poświęceniu się z miłości dla Boga, wyrzeczeniu się samego siebie i poświęceniu się z miłości dla Boga. Gdy się kocha, naprawdę robi się wszystko z przyjemnością dla tego, kogo się kocha, niezależnie od tego, ile to by kosztowało.

**14.** Aby doskonale zachowywać śluby trzeba zrobić sobie ideał ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Ten ideał sprawi, że będziemy mieli wszelką wymaganą wspaniałomyślność, by zachowywać doskonale nasze śluby i złożyć Bogu najprzyjemniejszą z ofiar, ofiarę całopalną. Bez tego ideału będziemy oziębli, a ideał ten mamy w Świętej Rodzinie.

*Wyjaśnianie Reguły przez Najprzewielebniejszego Ojca (ks. A. Sobczyk MSF)*

**15.** Do doskonałości więc powinniście się przyłożyć, w przeciwnym razie nie powiększycie szczęścia dzieła. *Multiplicasti gentes, sed non magnificasti laetitiam* (Pomnożyłeś narody, lecz nie zwiększyłeś radości). Sam jeden mąż Boży ma większą wartość niż dom pełen niedoskonałych zakonników. Przyłóżcie się więc do tego, by stać się mężami doskonałymi i odważnymi, aby być u użytecznymi dla dzieła. To przez to przygotowujecie się do święceń.

**16.** Pracujcie i uświęcajcie się bez zbytniego męczenia się. Działajcie raczej sercem niż głową. (...) To bardzo ważne i nawet wśród nas. Trzeba zawsze żyć jak zakonnik, jak mężczyzna i nie postępować jak dziecko. I to zawsze i wszędzie.

**17.** Teraz, dajmy wszystko Bogu i pracujmy dobrze dla naszej doskonałości... Gdzie jesteśmy teraz w tej praktyce? Czy jesteśmy gotowi znieść przykrości, które Bóg nam ześle i zdusić poruszenia natury, aby żyć tylko dla Jezusa Chrystusa? Jeśli tak jest, błogosławmy dobrego Boga. Ale jeśli jest przeciwnie, i są tacy, którzy boją się opuścić ich wygody, którzy skarżą się na najmniejszą rzecz, której im brakuje; którzy mruczą, bo powietrze nie jest dobre, pożywienie ubogie, i że nie mają dosyć wolności, by wyjść i wrócić... Jednym słowem, jeśli niektórzy spośród was są jeszcze niewolnikami natury, uśpieni w przyjemnościach swych zmysłów, jak ten nędznik, który wam to mówi, niech tacy uważają się za niegodnych powołania apostołskiego, i miejsca, gdzie Bóg ich powołał i gdzie oni wstępują w nieładzie, by zobaczyć swych braci, którzy sprawują się tak godnie.

*Postanowienia ks. J. Berthiera (ks. M. Bocian MSF) z lat 1865-1867.*

**18.** Pierwszy akt wewnętrzny: Ofiaruję się Tobie, Jezu, i ofiaruję Ci wszystko, co będę dziś robił, mówił i myślał. Pierwsze słowo: Jezus, Maryja, Józef. Pierwsza czynność: Znak krzyża świętego. Zaraz po wstaniu ucałuję ziemię, prosząc Jezusa i Maryję o błogosławieństwo. Wzbudzę intencję uzyskania odpustów dla wszystkich dusz w czyśćcu. Przed każdym wejściem do kościoła akt uwielbienia.

**19.** Wchodząc do kaplicy (rano i za każdym razem w ciągu dnia), przed otwarciem drzwi wzbudzę akt uwielbienia. Wchodząc do pokoju i wychodząc z niego będę używał wody święconej.

## **9. Powołanie do życia zakonnego, uwagi dla zakonników**

20. Są dusze, które wstępują do zakonu w nadziei znalezienia tam rozkoszy; oto dlatego są one zbite z tropu, gdy później natrafią na najmniejsze trudności.
21. Moje dzieci, nigdy nie możecie mieć zbyt wielkiego mniemania o swoim powołaniu. Jedyną wielkością człowieka jest wielkość jego utrapień. Trzeba się z tym zgodzić, chyba że się jest głupcem.
22. Posłuszeństwo i ubóstwo skończą się, ale miłość pozostanie.
23. Trzeba być najpierw człowiekiem, by stać się dobrym zakonnikiem.
24. By być dobrym zakonnikiem, trzeba karmić swojego ducha słowami z Pisma Świętego i maksymami świętych, a następnie zrobić z nich regułę swego postępowania i do tego stosować się coraz bardziej.
25. Jeśli naprawdę kocha się swe powołanie, nie przywiązuje się wielkiej troski cierpieniom, które można w nim tu i ówdzie spotkać.
26. Przez najmniejszą niewierność, którą ktoś popełnia stale i wytrwale, staje się nieszczęśliwym. Dojdą do tego wyrzuty sumienia i kończy ktoś taki na utracie swego powołania.
27. To przede wszystkim przy stole poznaje się, czy ktoś jest naprawdę zakonnikiem.
28. Dobry zakonnik jest człowiekiem zadowolonym. Jeśli ktoś nie jest zadowolony, to dlatego, że widzi, że coś nie jest według jego kaprysu.
29. Światowość nie pasuje do zakonnika tak samo jak prostactwo. Apostołowie byli ludźmi dzielnymi i prostymi. Ewangelia nie wspomina, by nasz Pan dawał im liczne lekcje grzeczności; przynajmniej nie ma o tym mowy w kazaniu na górze, które należy do istoty nauki Kościoła. A przecież święci, którzy wzorowali się na naszym Panu - najdoskonalszym wzorze, nie mieli w sobie ani prostactwa ani światowości. Kształcili się w tej samej szkole, co Apostoł Paweł, który stał się wszystkim dla wszystkich, by nikogo nie odrzucać i zdobyć wszystkich dla Jezusa Chrystusa. Przez wyćwiczone grzeczne maniery można rzucić piaskiem w oczy osobom niestałym i bez charakteru, ale nie zmyli się człowieka o dobrym wyczuciu, który pogardza zakonnikiem będącym nim jedynie przez habit, któremu on zresztą przynosi niesławę. Taki człowiek nie jest zakonnikiem z przekonania, nie jest nim w głębi swego serca.
30. Nie myślcie, że przepisy dotyczące skromności i powagi są czymś mało ważnym dla zakonnika, w ogóle dla wszystkich noszących sutannę.

## G r u d z i e ń

1. Nie bądźcie zbyt przygnębieni, moje dzieci, gdy zobaczycie, że ktoś opuszcza wspólnotę; to widzi się we wszystkich domach. Uważajcie raczej za wielkie nieszczęście to, że ci, którzy zostają, nie są oddani i nie chcą się poświęcić.
2. Jeśli się straci swe powołanie w ciągu roku, jeśli ma się konflikty ze swymi współbraćmi, jeśli się czuje niewygodnie w swym domu, jeśli ma się trudności z posłuszeństwem, jeśli dyscyplina zakonna jest uciążliwa to dowodzi, że podczas rekolekcji nie starało się poznać swych braków albo nie podjęło się z nimi walki.
3. Gdy ktoś doszedł do kierowania swoim życiem zawsze i we wszystkim poprzez motywy nadprzyrodzone, wtedy staje się zakonnikiem.
4. Aby „pchnąć wóz do przodu”, bardzo ważne jest, by dobrze dobrać kandydatów przede wszystkim na misjonarzy.
5. Są powołania połowiczne, które nas krzyżują; są złe powołania, które tak naprawdę nie są powołaniami i nas zabijają. Gdy podejmuje się różne dzieła, można spotkać obydwa rodzaje powołań, i to jest nieszczęście. Już lepiej, gdy z nami nie współpracują, bo wtedy można poznać, że to ręka dobrego Boga je dokonuje, podtrzymuje i opiekuje się dziełami.



6. Ci, którzy nas opuszczają, nie zawsze czynią to z pragnienia większej doskonałości. Mają nadzieję, że znajdą jakiś dom zakonny, gdzie nie wstaje się o w pół do piątej, gdzie jest więcej przechadzek, gdzie się nie pracuje i można palić przynajmniej w niedziele. Czy ci ludzie staną się kiedyś gorliwymi misjonarzami? Czy Jezus ich wybrał na swych apostołów? Jeśli miał tyle problemów z uformowaniem swoich Dwunastu, ile przykrości przysporzyłoby mu wyprostowanie takich postaw!
7. Wydaje mi się, że lepiej, by zakonnik miał opinię grubiańskiego niż nazbyt światowego.
8. Ktoś przychodzi ze świata i wstępuje do klasztoru. Coś, o czym nigdy nie mówił swemu przełożonemu, o czym może nigdy nie mówił swemu spowiednikowi, opowiada pierwszemu lepszemu, spotkanemu we wspólnocie, u którego odnajduje podobne dyspozycje do przewrotności. Słucha go, szuka u niego rady. Oni się nigdy nie spotkali i może by się w ogóle nie spotkali, gdyby nie wstąpili do wspólnoty, a może się już więcej nigdy nie zobaczą... To głupota, której nie ma równej, by iść po rady do ludzi, o których się wie, że znają się tylko po to, by umocnić się w swej głupocie.
9. Aby zdobyć powołanie, trzeba być gotowym przejść po ostrzach brzytwach gołymi stopami. Nie trzeba rzucać swego powołania, chociażby za cenę cesarstwa, bowiem jest to największa łaska, jaką dobry Bóg może wam dać na tym świecie.
10. Ten, kto opuści swoje powołanie, daje poznać, że nie rozumie nic z rzeczy Bożych i nienawidzi swej duszy, ponieważ ma tak mało troski dla jej zbawienia.
11. Każdego dnia, moje kochane dzieci, powinniście przez żarliwe akty dziękczynienia dziękować Świętej Rodzinie za łaskę powołania. Im więcej wam uczyniła dobra, tym bardziej powinniście czuć się wygodnie pod Jej protekcją.
12. Od świętych należy uczyć się, jak należy szanować swoje powołanie.
13. Oto nieszczęście naszych czasów współczesnych: powołanie zakonne, którego nigdy nie umiano uszanować, staje się dziś dla wielu ludzi kwestią przygody. Ktoś mówi: „Idę, by zostać zakonnikiem. Wstąpię domu zakonnego, by zobaczyć jak tam się żyje. Jeśli będzie mi odpowiadało, zostanę tam. Jeśli nie, mogę próbować gdzie indziej, gdzie będę czuł się wygodniej”. Z takim podejściem zostaje zakonnikiem, a potem odchodzi, jeśli tylko napotka najmniejszą trudność. Idzie i próbuje umieścić swoją głupotę w innym domu, aż w końcu staje się ona nieuleczalna.
14. Dobry brat zakonny na pewno ma o wiele większą wartość, niż wielu szlachetnych i dumnych ze swoich stanowisk, którzy nie są cnotliwi jak on.
15. Zdarza się często, że gdy się nie złożyło swej profesji z gorliwością, będzie się potem niezadowolonym ze swego powołania. Można się tego ustrzec, często odnawiając swe śluby. Trzeba uwzględnić tu również obfitujące łaski, które można

przez to zdobyć dla siebie i dla innych, ponieważ każdy dobry czyn jest przed Bogiem zadośćuczynieniem.

**16.** Są tacy, którzy uzależniają ich powołanie od tego czy owego, jakby ono nie miało nic wspólnego Bogiem.

*Z nowicjatu ks. A. Kuczery MSF 1906 r.*

**17.** Ale wracam do tych, którzy nie są zadowoleni i sądzą, że będą szczęśliwi, gdy opuszczą dom i wrócą do świata, by zostać tam kapłanem lub marzą o jakimś miejscu, gdzie będą mieli lepiej niż tu; ale to ukazuje ducha bardzo zabląkanego. Doświadczenie dało wam poznać jak skończyli ci, którzy tak postępowali. Mogliście zauważyć, że ci, którzy nas opuszczają, mają zawsze coś do zniesienia i nie mogą nigdy być doskonale szczęśliwymi; gdy tymczasem ci, którzy zostają, którzy przywiązują się do domu, są zawsze zadowoleni. Przyczyna, więc niezadowolenia pierwszych pochodzi od nich samych, ponieważ dom jest zawsze ten sam i dla wszystkich ten sam; to samo studium, ta sama sypialnia, te same ćwiczenia pobożności itd. Zawsze będą tacy ludzie, tylko nie trzeba im pozwalać na narzekanie, w przeciwnym razie, pięciu lub sześciu takich wystarczyłoby, by zepsuć i zagubić cały dom.

*Sentencje Założyciela zaczerpnięte z „Adnotationes” ks. P. J. Ferranda MSF*

**18.** Nie trzeba zbyt łatwo proponować młodzieńcom, by wstąpili do naszego zgromadzenia. Jeśli oni proszą, wtedy tak, można wskazać im nasze zgromadzenie, ale trzeba być również zadowolonym, gdy idą gdzie indziej i nie przekonywać ich w ten sposób, by skłonić ich do przyścia do zgromadzenia. Z tego wyniknie wiele trudności, to sprawi, że staną się oni wymagający.

**19.** Nie trzeba szukać kandydatów, chyba tylko w ostatecznej konieczności, a gdy się odpowiada na ich prośbę o przyjęcie, nie należy im dawać do zrozumienia, że się ich potrzebuje; to bardzo fatalne, to czyni ich pretensjonalnymi. Trzeba raczej dążyć do tego, by ukazać im rzeczy bardziej trudne, niż one są.

**20.** Od powołania zależy nasze szczęście na ziemi i może nasze zbawienie. Trzeba być gotowym cierpieć, nieważne co, dla zachowania swego powołania. Lepiej byłoby tysiąc razy stracić swe życie, niż utracić swe powołanie. Gdyby nawet dla jego zachowania trzeba było chodzić po ostrzu brzytwy, godzinami stać pod drzwiami, by otrzymać wejście do domu, znieść największe upokorzenia. Trzeba być gotowym na to wszystko bardziej niż zaniedbać lub utracić swe powołanie. Trzeba być człowiekiem poświęcenia, ofiary i wyrzeczenia. Ten, kto nie rozumie tych rzeczy jest niczym.

**21.** Nic nie szkodzi, gdy ktoś zwraca nam uwagi, szczególnie, gdy się jest pysznym. Ponieważ gdy się nie ma siły znieść uwagi straci się swe powołanie. Gdy ktoś nie czuje się tu dobrze, trzeba starać się odkryć dlaczego. Często tą przyczyną jest to, że został on zniechęcony.

- 22.** Aby zachować powołanie trzeba przede wszystkim dużo modlić się.
- 23.** Ci, którzy zajmują się innymi, powinni przyłożyć się z troskliwością, aby poznać ich myśli, by wiedzieć, jakimi wyobrażeniami i motywami się kierują. Albowiem to zawsze złe wyobrażenia i motywy czynią nieszczęśliwymi tych, którzy czują się nieszczęśliwymi, i stają się przyczyną ich odejścia. To w samej rzeczy nie jest złym dla domu, bowiem nie można oczekiwać niczego od tych ludzi, o ile oni nie zrobią sobie jakiegoś ideału, nie przyłożą się do praktykowania cnót: pokory, posłuszeństwa, wyrzeczenia się samego siebie itd. Do tego trzeba ich prowadzić.
- 24.** Gdy się przyjmuje kandydata trzeba upewnić się w jego motywacji wstąpienia do zgromadzenia.
- 25.** Nigdy nie odrzucać kandydata tylko z powodu ubóstwa. Przyjmując ubogich, ściągnie się na zgromadzenie błogosławieństwo Boże i szacunek ludzi.
- 26.** Miłosierdzie popychane do pewnego punktu względem naszych kandydatów jest zgodne z duchem ewangelicznym, ale nie trzeba go jednakże posuwać zbyt daleko. Zbyt daleko posunięta litość nie doprowadza do dobrego.
- 27.** Wyrzeczenie jest dla zakonnika rzeczą niezbędną. Kto nie umie przewyciężyć się w rzeczach małych, nie będzie mógł tego zrobić w rzeczach wielkich.
- 28.** *Temu, kto ma, będzie jeszcze dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane to, co ma.* Te słowa Ewangelii zasługują na szczególną naszą uwagę. Ten, kto ma wspaniałomyślność, pobożność, oddanie się itd., będzie miał jeszcze więcej i obfitował w tym; a ten, kto ma tylko troszkę, zgubi nawet to, co ma. Dobry Bóg jest pobłażliwy względem tych, którzy oddają się na Jego służbę, ale nie jest takim w stosunku do tych, co handlują się z Nim...

*Wyjaśnianie Reguły przez Najprzewielebniejszego Ojca (ks. A. Sobczyk MSF)*

- 29.** Trzeba mieć bardzo wielką miłość bliźniego; ona pomoże w chętnym znoszeniu cierpień dla innych. Szczególnie trzeba ją mieć wobec przełożonych, bowiem wtedy słucha się chętnym sercem, chociaż czyniłoby się to tylko dlatego, by nie sprawiać przykrości przełożonym.
- 30.** Zwyczajnie trzeba mieć intymną miłość braterską w sercu dla innych. Trzeba bardzo lubić samotność, a jeśli się wychodzi poza klasztor, ukazuje się tylko swoje braki, i często ludzie, którzy was przyjmują z radosnym obliczem, mówią potem niekorzystnie o was.
- 31.** Moje dzieci! Bardziej postępujcie w studiach, w święceniach i innych rzeczach, tym bardziej również musicie być przykładami życia zakonnego dla całej wspólnoty.

